Kościół jako szkoła Chrystusa

Abyśmy mogli nauczyć się żyć tak, jak żył Pan Jezus, i wzrastać aż do miary Jego pełni, Bóg przewidział w swoim planie Kościół, który jest **Ciałem Chrystusa.** (Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał. 1 Koryntian 12:18)

Pismo Święte opisuje Kościół Chrystusa jako rodzinę, w której są niemowlęta, dzieci i rodzice, gdzie żyjemy **w ścisłej więzi jedni z drugimi** i wzrastamy, aby stać się podobnymi do Pana.

Ten, kto narodził się z Boga, zostaje umieszczony w rodzinie i w szkole Chrystusa, aby wzrastać jako uczeń, aż osiągnie dojrzałość, **miarę dojrzałości pełni Chrystusa.** (I on ustanowił… pasterzami i nauczycielami; dla przysposobienia świętych… aż dojdziemy… do człowieka doskonałego, do miary dojrzałości pełni Chrystusa. Efezjan 4:11-13)

Rola Kościoła

W Kościele uczymy się zapierania samego siebie, pokory, pobożności, uczymy się oddawać się w niewolę Chrystusowi, uczymy się żyć w sprawiedliwości tak, jak On żył.

Musimy żyć tak, jak On żył, bo tylko w ten sposób zostaną w nas wyryte cechy Jego charakteru: wielka cierpliwość, dobroć, łagodność, miłość… a to może się dokonać jedynie w Jego szkole, którą jest Kościół. (Kto mówi, że w nim trwa, powinien sam tak postępować, jak on postępował. 1 Jana 2:6)

Gdy przyjrzymy się uważniej, łatwo zauważymy, że wszystko, co dotyczy zbawienia człowieka – od nowego narodzenia aż do osiągnięcia dojrzałości – jest zdumiewająco podobne do tego, z czym spotykamy się w tym krótkim życiu na ziemi.

Kiedy dziecko przychodzi na świat, jesteśmy świadkami narodzin, które bardzo przypominają nowe narodzenie do Królestwa Bożego. (Choćbyście bowiem mieli dziesięć tysięcy nauczycieli w Chrystusie, to jednak nie macie wielu ojców; to ja bowiem przez ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie. Proszę was więc, bądźcie moimi naśladowcami. 1 Koryntian 4:15-16)

Dziecko naturalne nie może sobie wybrać rodziny, w której będzie wzrastać – ci, z których się narodziło, będą jego rodziną. Aby rosło, karmione jest mlekiem matki. Wszystko jest dla noworodka zupełnie nowe. Przyswaja sobie wszystko, co widzi i słyszy u swoich rodziców.

Tak samo jest z tym, kto narodził się na nowo: znajduje się w rodzinie z duchowymi rodzicami (w Ciele Chrystusa, którym jest Kościół), którzy karmią go duchowym mlekiem jak niemowlę. (Musiałem do was mówić… jak do niemowląt w Chrystusie. Mlekiem was karmiłem, a nie pokarmem stałym. 1 Koryntian 3:1)

Przyswaja sobie wszystko, co widzi i słyszy u swoich duchowych rodziców. (Wiecie też, że każdego z was, jak ojciec swoje dzieci, napominaliśmy i pocieszaliśmy… 1 Tesaloniczan 2:11)

Nieco później dziecko naturalne idzie do szkoły, a po pewnym czasie ją kończy… Na tym świecie nie wyobrażamy sobie, by ktoś mógł zostać lekarzem bez studiów medycznych i bez nauczycieli.

Tak samo musi być z dzieckiem duchowym. Nie można dojść do miary dojrzałości pełni Chrystusa, nie będąc uczniem w Jego szkole. (Odstąpił od nich, odłączył uczniów i codziennie rozprawiał w szkole… Dzieje 19:9)

Bóg rodzi nas na nowo, daje nam Ducha Świętego, aby nas prowadził, umieszcza nas w swojej szkole, gdzie mamy duchowych rodziców i nauczycieli, aby wychowali nas według miary Jego Królestwa.

Dał nam wszystko, czego potrzebujemy, abyśmy mogli osiągnąć dojrzałość, do której zostaliśmy stworzeni. (Z niego całe ciało harmonijnie złożone i zespolone we wszystkich stawach, dzięki działaniu każdego członka, stosownie do jego miary, przyczynia sobie wzrostu. Efezjan 4:16)

Ta szkoła uczniów ma jeden cel: aby uczeń stał się podobny do Nauczyciela. Wszyscy musimy przejść przez tę szkołę, której ostatecznym celem jest ukształtowanie w nas obrazu Jego Syna. (Uczeń nie przewyższa swego mistrza. Lecz każdy doskonały uczeń będzie jak jego mistrz. Łukasza 6:40)

Syn Boży został posłany przez Ojca niebieskiego na ziemię, aby ustanowić Kościół, który jest Ciałem Chrystusa. On jest założycielem szkoły uczniów – Kościoła, o który troszczy się z miłością. (Zbuduję mój kościół, a bramy piekła go nie przemogą. Mateusza 16:18; Nikt bowiem nigdy nie miał w nienawiści swego ciała, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Pan kościół. Efezjan 5:29)

Pan Jezus czynił ludzi swoimi uczniami, a potem posłał ich na cały świat, aby oni z kolei czynili uczniami innych i zapisywali do szkoły Chrystusa każdego, kto pragnie do niej wstąpić. (Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody… ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. Mateusza 28:19-20)

Możemy wziąć za przykład uczniów Pana, a zwłaszcza apostoła Pawła. Całe swoje życie poświęcił służbie Kościołowi Chrystusa. Czynił ludzi uczniami i nauczał ich, aby przedstawić ich Bogu jako uczniów doskonałych w Chrystusie. (Napominając każdego człowieka i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, **aby każdego człowieka przedstawić doskonałym** w Chrystusie Jezusie. **Nad tym też się trudzę,** walcząc według jego mocy, która potężnie działa we mnie. Kolosan 1:28-29)

Tylko w Jego szkole relacje między uczniami mogą być szlifowane, aż dojdą do dojrzałości i pełnej jedności we wszystkim – jedności, która będzie trwała także w Jego wiecznym Królestwie. (Aby wszyscy byli jedno, jak ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby i oni w nas byli jedno. Jana 17:21)

Dodawanie członków

Bóg umieszcza członki w Ciele Chrystusa podobnie, jak umieścił je w ciele ludzkim: serce na swoim miejscu, trzustkę na swoim, paznokieć na swoim – każdy z jego zadaniami. (Teraz zaś

Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał. 1 Koryntian 12:18)

Bóg nie każe żadnemu członkowi rosnąć poza ciałem, bo oddzielony od ciała nie może mieć ani życia, ani wzrostu. Weźmy na przykład nerki – nie mogą żyć gdzieś poza ciałem. Znajdują się w ciele, ściśle połączone z innymi członkami, od których otrzymują i którym dalej przekazują.

Tak samo jest z członkami Ciała Chrystusa. Żaden członek nie może wzrastać sam, niezależnie od ciała. (Niech nikt was nie pozbawia nagrody… a nie trzyma się głowy, z której całe ciało, odżywiane i wespół zespolone przez stawy i ścięgna, rośnie wzrostem Bożym. Kolosan 2:19)

Człowiek musi przejść przez rozmaite próby, aby pod koniec tej szkoły zdobyć cechy charakteru Pana Jezusa i zostać uznanym za godnego, by mieszkać z Bogiem i ze wszystkimi, którzy ukończyli tę szkołę uczniów i mają Jego cechy wyryte w swoim charakterze.

Weźmy za przykład wielką cierpliwość. Jak możemy sprawić, by została wyryta w naszym charakterze?

Najpierw uczymy się i przyswajamy sobie nauczanie Pana o niestawianiu oporu, a potem, gdy przychodzą na nas próby, wprowadzamy je w życie, idąc śladami naszych duchowych rodziców, którzy sami idą śladami Pana Jezusa. (Temu, kto chce się z tobą procesować i wziąć twoją szatę, zostaw i płaszcz. A jeśli ktoś cię przymusza, żebyś szedł z nim jedną milę, idź z nim i dwie. Mateusza 5:40-41)

Przez tę szkołę cierpliwości, która dopełnia swego dzieła, musi przejść każdy z nas, bo tylko tak dochodzi się do doskonałości charakteru. (Poczytujcie to sobie za największą radość, moi bracia, gdy rozmaite próby przechodzicie; wiedząc, że doświadczenie waszej wiary wyrabia cierpliwość. Cierpliwość zaś niech dopełni swego dzieła, abyście byli doskonali i zupełni, niemający żadnych braków. Jakuba 1:2-4)

Ci, którzy są naszymi rodzicami, będą czuwać nad tym, jak stosujemy nauczanie Pana w codziennym życiu. Kiedy odbiorą nam nasze prawa albo to, co nasze, musimy iść za ich przykładem i za przykładem Pana i żyć tak, jak On żył.

Dzisiejsze kościoły

Choć plan Boży jest tak jasny, to jednak dla większości z nas Kościół, który jest Ciałem Chrystusa, pozostaje wielką tajemnicą – dla wielu kościół to tylko miejsce, gdzie wierzący gromadzą się na nabożeństwo. (Tajemnica to wielka, lecz ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i kościoła. Efezjan 5:32)

Patrząc na to, co dziś widzimy niemal wszędzie, zauważamy, że szatanowi udało się wypaczyć rolę rodziny, znaczenie Ciała Chrystusa. Fałszywą nauką, że „**zbawienie sprowadza się jedynie do przebaczenia grzechów**" (nauką, która leży u podstaw organizacji religijnych), zwiódł człowieka, wmawiając mu, że nie potrzeba ani uczniostwa, ani szkoły uczniów.

Łatwo zauważyć, że uczniostwo wobec Chrystusa w dzisiejszych organizacjach religijnych nie istnieje i prawie nikt nie wierzy, że musi żyć jako uczeń, aby dorosnąć do miary swojego

Nauczyciela.

Na fundamencie tej fałszywej nauki szatanowi udało się zwieść człowieka, wmawiając mu, że „Kościół" sprowadza się jedynie do nabożeństw w budynkach wyposażonych w sale do kaznodziejstwa, gdzie człowiek otrzymuje wyłącznie wykształcenie religijne.

Przede wszystkim pracował nad tym, by duchowych **rodziców/pasterzy**, którzy mają za zadanie wychowywać swoje dzieci, zastąpić pastorami-kaznodziejami i liderami, sługami oddanymi jedynie programom nabożeństw, którzy odpowiadają tylko za zinstytucjonalizowane nauczanie i za utrzymywanie stada w rozproszeniu, a bynajmniej nie za wychowywanie dzieci. (Wilk porywa je i rozprasza. Jana 10:12)

W ten sposób Kościół stał się jedynie ośrodkiem kształcenia religijnego i utracił swoje przeznaczenie – nie jest już miejscem przeznaczonym do wzrostu i doskonalenia świętych, na które patrzą i któremu dziwią się władze niebiańskie. (Aby teraz wieloraka mądrość Boga poprzez kościół stała się jawna zwierzchnościom i władzom w miejscach niebiańskich; zgodnie z wiecznym postanowieniem, które powziął w Chrystusie Jezusie, naszym Panu. Efezjan 3:10-11)

Jeśli spojrzymy na dzisiejsze organizacje religijne, łatwo zobaczymy, jak skutecznie szatan zwiódł ludzkość – wszystkie praktykują ten zinstytucjonalizowany system nabożeństw. Od katolików, prawosławnych i luteranów aż po ruchy ewangelikalne – wszystkie kierują się tym samym wzorcem organizacji, z budynkami wznoszonymi specjalnie do nabożeństw i kazań.

W efekcie ten, kto pragnie w praktyce żyć życiem ucznia, które zakłada relację niemowlę (dziecko) – rodzic, znajdzie się w absurdalnej sytuacji, że nie znajdzie żadnego duchowego rodzica. Dzieje się tak, ponieważ dziś w większości zborów zupełnie brakuje duchowych rodziców, takich, jakim był Paweł dla Tymoteusza, Tytusa i Onezyma – zastąpili ich pastorzy-kaznodzieje, członkowie komitetów, liderzy młodzieży… (Ty więc, mój synu, wzmacniaj się. 2 Tymoteusza 2:1)

Wzajemne relacje w Kościele

Duchowi rodzice to ci, których Duch Święty ustanowił i uzdolnił, by zapewniali dzieciom zarówno wzrost, jak i ochronę. (Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym was Duch Święty ustanowił biskupami, abyście paśli kościół Boga, który on nabył własną krwią. Dzieje 20:28)

Aby mogli to czynić, dzieci muszą być im posłuszne we wszystkim. (Podobnie wy, młodsi, bądźcie poddani starszym. 1 Piotra 5:5)

Pismo opisuje poddanie jako pełne posłuszeństwo, bez zbaczania ani w prawo, ani w lewo. (Postąpisz według prawa, którego cię nauczą, i według wyroku, który ci powiedzą; nie odstąpisz od tego, co ci oznajmią, ani w prawo, ani w lewo. Powtórzonego Prawa 17:11)

Tylko w ten sposób możemy dojść do doskonałości – tylko wtedy, gdy będziemy posłuszni naszym przełożonym we wszystkim. (Bądźcie posłuszni waszym przełożonym i bądźcie im

ulegli, ponieważ oni czuwają nad waszymi duszami jako ci, którzy muszą zdać z tego sprawę. Hebrajczyków 13:17; I on ustanowił… pasterzami i nauczycielami; dla przysposobienia świętych. Efezjan 4:11-12)

Dobrze jest zrozumieć różnicę między nauczaniem a wychowaniem pod władzą rodzicielską. Przez kazania otrzymujemy jedynie naukę, a nie rodzicielskie wychowanie.

Jak wielka jest ta różnica, widać, gdy spojrzymy na dziecko osierocone i na dziecko, które ma rodziców. Jedno i drugie otrzymuje wykształcenie. Jednak przy dziecku, które ma rodziców, oprócz wykształcenia są oni obok, by kształtować jego charakter, zachęcać je do dobrego i poprawiać, gdy błądzi. Natomiast przy sierocie, gdy zrobi coś złego, nie będzie nikogo, kto by je poprawił.

Musimy dobrze zrozumieć, że nie zdołamy dorosnąć do miary dojrzałości pełni Chrystusa, jeśli nie będziemy mieli duchowych rodziców. W listach Pawła do Tymoteusza, Tytusa i Filemona Pismo Święte przedstawia nam apostoła Pawła jako przykład duchowego rodzica.

Choć Tymoteusz i Tytus byli ludźmi duchowo dojrzałymi, apostoł Paweł nadal im radził i polecał, jak mają postępować w życiu duchowym. (Choćbyście bowiem mieli dziesięć tysięcy nauczycieli w Chrystusie, to jednak nie macie wielu ojców; to ja bowiem przez ewangelię zrodziłem was w Chrystusie. 1 Koryntian 4:15; To polecenie powierzam ci, synu Tymoteuszu… 1 Tymoteusza 1:18)

Radzimy czytelnikowi, by nie pragnął trwać w zinstytucjonalizowanym zgromadzeniu, które praktykuje jedynie nabożeństwa i kazania, i być samotnym jak sierota, unikając w ten sposób Ciała Chrystusa, które jest harmonijnie złożone i zespolone.

Uciekajmy od zgromadzenia, które nie praktykuje troski i poddania, które nie ma duchowych rodziców. Tam jest dzieło szatana, którym zwiódł świat religijny – tam nie ma Ciała Chrystusa.

Pragnijmy być w ciele, w którym może się wypełnić całe Słowo Chrystusa, gdzie każdy członek wnosi swoją część, abyśmy osiągnęli dojrzałość, do której zostaliśmy stworzeni, i aby wyrył się w nas obraz Chrystusa.

Ten artykuł pochodzi z broszury Przemienieni na obraz Chrystusa, dostępnej bezpłatnie online w formacie .pdf.

Przejdź do następnego artykułu: Próby zniweczenia planu Bożego

---

Źródło: *Kościół jako szkoła Chrystusa* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/artykuly/kosciol-jako-szkola-chrystusa